

NASZE MORZE BAŁTYK

Morze Bałtyckie oczywiście nie jest tylko nasze. Należy do wszystkich dziewięciu państw korzystających z dostępu do tego wodnego akwenu.

Powierzchnia morza wynosi 415 266 km², średnia głębokość to około 52 m, a największa to 459 m.

Bałtyk tworzą 2 zatoki i jedna cieśnina, a na jego terenie jest położonych aż 9 wysp licząc tu Wyspy Alandzkie jako jedną strukturę lądową. /Jest to fiński archipelag liczący aż 6 757 wysepek/.

Zapomniałbym jednak o najważniejszym. Bałtyk to morze śródlądowe i jest częścią Europy.



Dzisiejszy artykuł na temat naszego morza pojawił się w związku z obchodami Dnia Ochrony Bałtyku - w tym roku 22. 03. - oraz Światowego Dnia Ochrony Morza Bałtyckiego, który na stałe przypada co roku 22. 03.

Dlaczego powinniśmy chronić nasze morze?

Dlatego, że ma ono dla nas znaczenie po pierwsze turystyczne np. ośrodki wypoczynkowe w Łebie, Jastarni, Darłowie, Władysławowie oraz po drugie znaczenie gospodarcze - porty w Gdańsku, Kołobrzegu, Gdyni, Świnoujściu, Szczecinie, Elblągu i Policach /w Polsce mamy jeszcze 25 miejscowości mających status portu morskiego/.

Zagrożeniem dla przemysłu rybołówczego oraz turystyki jest zanieczyszczenie morza. Niestety, pomimo podpisania w 1974 r. w Helsinkach Międzynarodowej Konwencji Bałtyckiej Bałtyk pozostaje najbardziej zanieczyszczonym morzem na świecie. Pomijając zatopione arsenały broni chemicznej po II wojnie światowej, zanieczyszczenie powodują: budowa rowów melioracyjnych, intensywne uprzemysłowienie, rozwój i powstawanie nowych miast oraz okoliczne ścieki i odpady.

Bałtyk, który miał jeszcze w XIX wody przejrzyste, w XX w. zamienił się w mętny akwen /proces eutrofizacji, czyli nadmiar azotu i fosforu/ niekorzystny dla fauny i flory morskiej. Już chociażby to powinno być powodem do wzmożenia działań ochronnych Bałtyku.

Morze Bałtyckie – Wikipedia, wolna encyklopedia

Bałtyk musi znosić napływ setek ton zanieczyszczeń, które sprawiają, że woda jest mętna, a roślin jest coraz mniej (za to coraz więcej glonów).

Razem z Bałtykiem umierają ryby, które w nim żyją.

Dorsze umierają w Bałtyku - to koniec połowów? -

Dziennik.pl

Wojciech Karaszewski